23. VI. „DNI MORZA" 29. VI.

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata mies. zł 120
z odnosz. do domu zł 130

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Niedziela, dnia 27 czerwca | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 173

W obronie pokoju i bezpieczeństwa Europy

Uchwała konferencji warszawskiej

WARSZAWA. PAP. Oświadczenie ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier odnośnie decyzji konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec — uchwalone 24 bm. na konferencji w Warszawie:

Zwołanie konferencji londyńskiej stanowiło pogwałcenie układu poczdamskiego, w myśl którego sprawy dotyczące Niemiec podlegają decyzjom czterech mocarstw — ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — przy czym rozpatrzenie tych spraw zlecono radzie ministrów spraw zagranicznych, składających się z przedstawicieli tych mocarstw.

Zwołanie separatystycznej narady londyńskiej w sprawie niemieckiej świadczy o tym, że rządy Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji postawiły sobie za cel likwidację rady ministrów spraw zagranicznych, stworzonej na konferencji poczdamskiej, a także likwidację czterostronnego mechanizmu kontroli w Niemczech, utworzonego uprzednio na podstawie porozumienia czterech mocarstw.

Te fakty pogwałcenia istniejących umów w sprawie Niemiec naruszają żywotne interesy nie tylko czterech mocarstw, okupujących Niemcy, i państw, które padły ofiarą agresji niemieckiej, lecz również interesy wszystkich krajów europejskich, dążących do ustalenia długotrwałego pokoju w Europie.

Decyzje konferencji londyńskiej odrzucają zadania demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec, zadania przekształcenia Niemiec w miłujące pokój i demokratyczne państwo i pomijają całkowicie milczeniem zobowiązania reparacyjne Niemiec. Decyzje londyńskie nie zmierzają ku temu, ażeby zapobiec możliwości nowej agresji niemieckiej, lecz ku temu, by przekształcić zachodnią część Niemiec, a przede wszystkim ciężki przemysł Zagłębia Ruhry w narzędzie odbudowy potencjału militarnego Niemiec, by wykorzystać go dla celów wojskowo-strategicznych Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Równocześnie decyzje konferencji londyńskiej wskazują, na czym polega istotne znaczenie „zachodniego sojuszu wojskowego", utworzonego ostatnio przez rządy W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga pod egidą Stanów Zjednoczonych. Konferencja londyńska dąży do stworzenia z zachodnich stref Niemiec bazy dla strategicznych planów USA przez oderwanie tych stref od reszty Niemiec.

Rozbicie Niemiec

1 Decyzje konferencji londyńskiej zmierzają do ostatecznego rozbicia i rozczłonkowania Niemiec.

Konferencja londyńska przygotowała utworzenie marionetkowego rządu dla zachodniej części Niemiec, oddzielonej od reszty Niemiec.

Oprócz wyżej wskazanych posunięć w kierunku politycznego rozbicia i rozczłonkowania Niemiec, rządy Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji przeprowadzają teraz nowe posunięcia, mające na celu również gospodarcze rozbicie i rozczłonkowanie Niemiec. Separatystyczna reforma pieniężna w zachodnich strefach Niemiec została wprowadzona w życie wbrew oczywistej konieczności przeprowadzenia jednolitej reformy pieniężnej dla całych Niemiec na podstawie porozumienia czterech mocarstw.

Traktat pokojowy dla Niemiec

2 Realizowanie polityki rozbicia i rozczłonkowania Niemiec zrywa zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Konferencja londyńska nie wspomina ani słowem o traktacie pokojowym z Niemcami i nawet nie wzmiankuje o kwestii przygotowania traktatu pokojowego. Decyzje konferencji londyńskiej potwierdzają fakt, że rządy państw biorących w niej udział i zbliżone do nich koła niemieckie nie są zainteresowane w szybkim zawarciu niemieckiego traktatu pokojowego i w szybkim wyprowadzeniu wojsk okupacyjnych z Niemiec. Zamiast pokojowego uregulowania sprawy całych Niemiec, rządy Stanów Zjedn., W. Brytanii i Francji przygotowały wprowadzenie tzw. statutu okupacyjnego w strefach zachodnich Niemiec. Taka polityka nie da się pogodzić z zadaniem przekształcenia Niemiec w miłujące pokój i demokratyczne państwo, ani też z dążeniem narodów do jak najrychlejszego ustanowienia demokratycznego pokoju w Europie.

Antydemokratyczne reformy

3 Decyzje w sprawie struktury państwowej w zachodnich strefach Niemiec powzięte na konferencji londyńskiej przepojone są duchem antydemokratycznym.

Plan angio — francusko — amerykański ma na celu rozczłonkowanie Niemiec, co prowadzi do zniweczenia samodzielnego państwa niemieckiego. Urzeczywistnienie tego planu federalizacji Niemiec oddaje ideę jedności Niemiec w ręce niemieckich szowinistów i odwetowców, dążących do odbudowy Nemiec, jako kraju militarystycznego i panującego nad innymi narodami, co doprowadzi nieuchronnie do powtórzenia się agresji niemieckiej. Zmusza to z kolei miłujące pokój narody do wzmocnienia środków walki przeciwko podpalaczom nowej wojny.

Rewizjonizm niemiecki

4 Polityka realizowana przez mocarstwa okupacyjne w zachodnich strefach Niemiec popiera niemieckie elementy rewizjonistyczne.

Kampania niemieckich elementów rewizjonistycznych wymierzona jest w szczególności przeciwko polsko—niemieckiej granicy na Odrze i Nysie zachodniej, **która jest granicą niezachwianą — granicą pokoju.**

Konferencja londyńska pomija zagadnienia kampanii rewizjonistycznej, popierając w ten sposób agresywne tendencje w reakcyjnych kołach niemieckich.

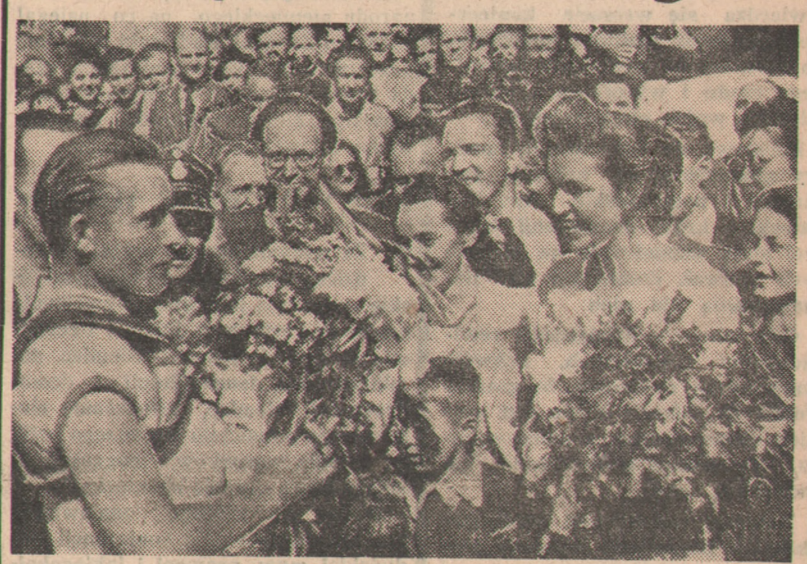
Sprawa odbudowy gospodarczej Niemiec

5 Decyzje konferencji londyńskiej podporządkowują gospodarkę Niemiec zachodnich celom Stanów Zjedn. i Anglii, uzależniając ją od przeprowadzenia tzw. planu Marshalla" w Europie. Znaczy to, że przemysł i inne gałęzie gospodarki Niemiec zachodnich znajdą się w okowach planów amerykańskich oraz angielskich monopoli kapitalistycznych, które dążą do podporządkowania sobie całego życia gospodarczego zachodnich stref Niemiec, lecz nie są bynajmniej zainteresowane w rzeczywistej odbudowie i rozwoju niemieckiego przemysłu pokojowego, który traktują jako swego konkurenta.

Odbudowa i rozwój pokojowego przemysłu Niemiec nie tylko nie pozostaje w sprzeczności z interesami innych narodów, lecz odpowiada również zadaniom odbudowy gospodarczej Europy. Należy zapewnić narodowi niemieckiemu szerokie możliwości odbudowy i rozwoju przemysłu pokojowego, gospodarki rolnej i transportu, jak również handlu zagranicznego, gdyż bez tego Niemcy nie mogą istnieć ani też wykonywać swoich zobowiązań reparacyjnych w stosunku do krajów, które ucierpiały wskutek agresji niemieckiej. Zarazem w ciągu pewnego okresu czasu należy utrzymać kontrolę czterech mocarstw aby nie dopuścić do odbudowy niemieckiego przemysłu wojennego i niemieckiego militaryzmu. Włączenie gospodarki zachodnich stref Niemiec do „planu Marshalla" oznacza objęcie tej części Niemiec realizowanym w myśl „planu Marshalla" rozbiciem

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z trasy „Tour de Pologne"



Bieg kolarski dookoła Polski, w którym uczestniczą również zespoły zagraniczne, wzbudza olbrzymie zainteresowanie wśród ludności miast leżących na trasie wyścigu. Na zdjęciu widzimy znakomitego kolarza polskiego Wójcika, entuzjastycznie w Gdyni witanego zwycięzcę II etapu.
(Foto — Ars, Gdynia)

Thomas Dewey - kandydatem republikańskim na prezydenta USA



FILADELFIA (PAP). W trzecim głosowaniu na konferencji partii republikańskiej Dewey wybrany został jednogłośnie wszystkimi 1094 głosami kandydatem republikańskim na prezydenta Stanów Zjedn. Przed głosowaniem pozostali kandydaci wycofali swe kandydatury.

W związku z prawdopodobnym zdobyciem przez Dewey'a fotelu prezydenta, snute są już przypuszczenia na temat jego najbliższych współpracowników. Na sekretarza stanu wymienia się Dullesa, któremu Dewey obiecał to stanowisko przed 4 laty.

Dewey po uzyskaniu wiadomości o nominacji na kandydata na prezydenta USA zapowiedział przeprowadzenie energicznej czystki w aparacie państwowym. Po objęciu przeze mnie władzy — powiedział on — nie będzie komunistów na posadach państwowych. Urządzimy po 24 stycznia takie „generalne sprzątanie" w Waszyngtonie jakiego dotychczas jeszcze nie widziano.

7 ministrów spraw zagr. opuściło wczoraj stolicę Polski

WARSZAWA (PAP). Opuszczających Warszawę 7 ministrów spraw zagranicznych Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — pożegnał premier Cyrankiewicz wygłaszając przemówienie, w którym podkreślił jeszcze raz znaczenie uchwał warszawskich. Konferencja warszawska — powiedział m. in. premier Cyrankiewicz — jest wyrazem polityki Zw. Radzieckiego i siły Zw. Radzieckiego oraz solidarnej z nim postawy krajów demokracji ludowej i siły tych krajów, służącej z jednej strony własnemu bezpieczeństwu, a równocześnie będącej nadzieją wszystkich ludzi walczących o pokój.

Narada gospodarcza Stronnictwa Pracy

WARSZAWA (P). Komitet Organizacyjny Rady Gospodarczej przy Warszawskim Wojewódzkim Zarządzie Stronnictwa Pracy zwołuje na niedzielę, dnia 27 czerwca br. naradę gospodarczą rzemiosła, kupiectwa oraz drobnego i średniego przemysłu z terenu Warszawy i woj. warszawskiego. Tematem narady będzie omówienie sytuacji sektora prywatnego.

Narada gospodarcza odbędzie się w sali Ministerstwa Odbudowy, przy ul. Stalina 26, o godzinie 10 rano.

NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

Uchwała konferencji warszawskiej stanowi jasną i zdecydowaną odpowiedź ośmiu krajów demokracji ludowej na decyzję konferencji londyńskiej. W oświadczeniu warszawskim 8 ministrów spraw zagranicznych ujawniło istotne cele polityki amerykańskiej, której podporządkowały się państwa zachodnio-europejskie, w odniesieniu do przyszłości Niemiec.

Uchwały warszawskie uznają konieczność jak najszybszego rozwiązania zagadnienia niemieckiego. Wychodzą one z założenia, że nie sposób jest wykreślić naród i państwo niemieckie z karty europejskiej. Należy jednak dopilnować, aby nowe państwo niemieckie oparte zostało na zasadach szczerze demokratycznych, aby z życia społecznego i politycznego nowych Niemiec wyeliminowane zostały elementy reakcyjno-imperialistyczne i rewizjonistyczne. Uchwała warszawska podkreśla, że należy narodowi niemieckiemu zapewnić szerokie możliwości odbudowy i rozwoju gospodarki pokojowej, przy czym jednak przez pewien okres czasu utrzymana powinna być kontrola czterech mocarstw. W uchwale warszawskiej stwierdza się wreszcie konieczność zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, powołania centralnego rządu i wycofania z terenu Niemiec wojsk okupacyjnych .

Podstawą do rozwiązania sprawy niemieckiej są uchwały jałtańskie i poczdamskie. Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej stoją niezmiennie na gruncie tych uchwał, domagając się poszanowania dla nich

Gdy mowa o działalności rewizjonistów niemieckich, uchwała warszawska stwierdza, że granica Polski na Odrze i Nysie jest granicą nienaruszalną, granicą pokoju. To mocne stwierdzenie ma szczególną wagę.

Uchwały konferencji warszawskiej — powiedział wczoraj premier Cyrankiewicz — są etapem walki o pokój i o dotrzymanie zobowiązań międzynarodowych.

Zw. Radziecki, Polska i Czechosłowacja, najbardziej zainteresowane w rozwiązaniu sprawy niemieckiej, jak również i inne kraje demokracji ludowej, dołożą wszelkich starań, aby walka, którą prowadzą zakończyła się zwycięstwem. (z).

Uchwała konferencji warszawskiej

(Dokończenie ze str. 1)

Europy na dwa obozy: z jednej strony — obóz państw europejskich, które przyjęły plan Marshalla i wobec tego podporządkowały się kontroli Stanów Zjedn., z drugiej zaś strony — obóz tych krajów europejskich, do których należy ZSRR i republiki demokracji ludowej, nie godzące się na ingerencję obcą w ich sprawy wewnętrzne.

W ten sposób konferencja londyńska pogłębia jeszcze bardziej rozbicie krajów Europy na przeciwstawiające się sobie nawzajem obozy.

Zagłębie Ruhry

6 **Konferencja londyńska powzięła specjalną decyzję w sprawie Zagłębia Ruhry. Postanowiono stworzyć specjalny organ do kontrolowania rozdziału węgla, koksu i stali z Zagłębia Ruhry, składający się z przedstawicieli mocarstw, które uczestniczyły w konferencji londyńskiej.** Spod kontroli tego organu wyjęto produkcję węgla, koksu i stali, co zapewnia zachowanie dominującej pozycji amerykańskich i brytyjskich monopoli finansowo-przemysłowych w przemyśle Zagłębia Ruhry.

Tak więc, zamiast przekazania węglowych i metalurgicznych trustów i karteli Zagłębia Ruhry na własność narodu niemieckiego, na co nalegał zarówno Związek Radziecki jak i inni uczestnicy niniejszej konferencji, rządy Stanów Zjedn. i W. Brytanii pozostawiają ciężki przemysł Zagłębia Ruhry faktycznie w swoim ręku.

Pogwałcenie umów

7 **Ze wszystkiego co wyżej powiedziano wynika, że decyzje londyńskie stanowią jaskrawe pogwałcenie umów zawartych w Jałcie i Poczdamie w sprawie jedności Niemiec, demilitaryzacji, denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec, zniszczenia niemieckiego potencjału wojennego i zlikwidowania warunków, mogących ułatwić nową agresję niemiecką.**

Wobec powyższego odmawiamy przyznania decyzjom konferencji londyńskiej mocy prawnej i jakiegokolwiek bądź autorytetu moralnego.

Konkluzje

8 **Zgodnie z układem w Jałcie i Poczdamie w sprawie Niemiec, rządy ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier uważają za niecierpiące zwłoki rozstrzygnięcie przede wszystkim następujących zagadnień.**

a) Przedsięwzięcie na mocy porozumienia między W. Brytanią, ZSRR, Francją i Stanami Zjedn. środków, gwarantujących doprowadzenie do końca demilitaryzacji Niemiec.

b) Ustanowienie na określony przeciąg czasu kontroli czterech mocarstw W. Brytanii, ZSRR, Francji i Stanów Zjedn. nad ciężkim przemysłem Zagłębia Ruhry w celu rozwinięcia pokojowych gałęzi przemysłu Zagłębia Ruhry i niedopuszczenia do odbudowy potencjału wojennego Niemiec.

c) Utworzenie na mocy porozumienia między rządami W. Brytanii, ZSRR, Francji i Stanów Zjedn. tymczasowego, demokratycznego, miłującego pokój rządu ogólnoniemieckiego, składającego się z przedstawicieli demokratycznych partii i organizacji Niemiec, w celu uzyskania gwarancji przed wznowieniem agresji niemieckiej.

d) Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi, przy czym wojska okupacyjne wszystkich mocarstw byłyby wyprowadzone z Niemiec w terminie rocznym od chwili zawarcia traktatu pokojowego.

e) Opracowanie środków w sprawie wykonania przez Niemcy ich zobowiązań reparacyjnych w stosunku do państw, które cierpiały wskutek agresji niemieckiej.

Ks. kard. Adam Sapieha
na czele delegacji episkopatu do Watykanu



KRAKÓW (x) Jak się dowiadujemy sprawa wyjazdu delegacji episkopatu polskiego do Rzymu w związku z listem Papieża Piusa XII do biskupów niemieckich, która to enuncjacja spotkała się, z tak żywą reakcją społeczeństwa, nie została jeszcze ostatecznie zadecydowana, zwłaszcza o ile chodzi o termin wyjazdu tej delegacji jak również o jej skład personalny.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa na czele delegacji stanie ks. kardynał dr Adam Sapieha, a towarzyszyć mu będzie jeden lub kilku biskupów.

Ks. kardynał Sapieha udaje się w najbliższych dniach do Warszawy celem omówienia sprawy z ks. kardynałem prymasem Hlondem. Na tej konferencji omówione będą szczegółowo sprawy wyjazdu i przedłożenia w Watykanie odpowiednich dokumentów, jako też przygotowany zostanie memoriał, mający zaznajomić Stolicę Apostolską z nastrojami ludności katolickiej w Polsce oraz jej manifestacjami odnośnie Ziem Odzyskanych.

Przypuszczalnie wyjazd delegacji nastąpi nie wcześniej jak w przeciągu najbliższego tygodnia.

Sytuacja w Berlinie

LONDYN (obsł. wł.). Na temat sytuacji w Berlinie przemawiał w Izbie Gmin min. Bevin. Według komunikatu radia londyńskiego min. Bevin złożył hołd (!) radzie miejskiej Berlina za to, iż wypowiedziała się za wprowadzeniem marki zachodniej w trzech sektorach Berlina. Poza tym min. Bevin prosił, aby nie zadawano mu więcej pytań do poniedziałku, kiedy zamierza zabrać głos w tej sprawie.

BERLIN (obsł. wł.). Władze anglosaskie wstrzymały dostawę stali i węgla ze stref zachodnich dla radzieckiej strefy Niemiec okupowanych. Zarządzeniem marszałka Sokołowskiego wstrzymana została dostawa żywności ze strefy radzieckiej dla zachodnich sektorów Berlina.

Tajemnicza śmierć

ŁÓDŹ (tel. wł. k.). W piatek w godzinach rannych do magazynów Pow. Spółdzielni Spoż. w Łodzi, przy ul Ogrodowej 76 — zawezwana została straż pożarna do płonącej wartowni zakładowej. Po ugaszeniu ognia, strazacy znaleźli w zgliszczach zwęglone zwłoki strażnika.

Do tej pory nie zdołano stwierdzić przyczyny wybuchu pożaru. Wiadomo, że w wartowni znajdował się żelazny piecyk. Być może, że z powodu nocnego chłodu strażnik rozpalił ogień w piecyku i albo uległ zaczadzeniu, albo też był w stanie nietrzeźwym i zasnął nie zauważywszy przypadkowego powstania pożaru.

Wieści ze STOLICY

W tegorocznym obchodzie „wianków" na Wiśle panował taki tłok, że większym statkom trudno było się przecisnąć pośród wielkiej ilości wszelkiego rodzaju łodzi, kajaków, tratew itp. Kto tylko posiadał jakikolwiek nawodny „statek", pakował nań swych najbliższych i wyruszał na „wianki". Pośród labiryntu tych „wodnych jednostek" szalały motorówki, wywołując w wielu wypadkach swoimi ewolucjami niebezpieczną falę oraz... głośne klątwy i wyrazy oburzenia skierowywane przeciw „mącicielom wody". Defilada łodzi trwała około godziny, były i strzały armatnie, strzelały i rakiety, pryskały ognie bengalskie i widowisko w ogóle udało się. Zawiodły natomiast same wianki, których była niezwykle skromna ilość. Przepłynęły one skromnie, prawie niedostrzeżone przez publiczność, a każdy z nich był wyrzutem przeciw tym licznym instytucjom i organizacjom, które miały dostarczyć większą ich ilość.

Na arteriach komunikacyjnych stolicy, a szczególnie w najruchliwszych punktach Warszawy powstają wysepki tramwajowe, na które, dla wygody pasażerów, przeniesione zostaną przystanki tramwajowe znajdujące się dotychczas na chodnikach. W obecnej chwili wysepki takie wyrastają na skrzyżowaniu ul. Marszałkowskiej, Al. Jerozolimskich i Al. Gen. Sikorskiego. W przyszłości przewiduje się budowę podobnych wysepek również gdzieindziej. Przy frekwencji, jaką cieszą się stołeczne tramwaje, nie będzie oczywiście mogło być mowy, aby te wysepki były samotne. Nawet przez minutę nie będzie mógł chyba żaden warszawiak czuć się na nich jak Robinzon Kruzoe.

Sekcja Sanit. Resortu Zdrowia Zarządu Miejskiego wydała polecenie zlikwidowania targowiska mięsnego u zbiegu ulic Zamienieckiej i Pustelnickiej oraz natychmiastowego zamknięcia bazaru przy ul. Grójeckiej. Okazało się, że obydwa te miejsca urągają wszelkim wymogom sanitarnym. A ponieważ Warszawa nie chce chorować, fakt zamknięcia tych dwu siedlisk chorób zakaźnych przyjęto z dużą satysfakcją.

SKARB Wielkiego MOGOŁA

Adam Czekalski

POWIEŚĆ

100

Domysły te potwierdziły się w chwilę później, gdy znalazł się w pobliżu świątyni i usłyszał imię Jagannatha, a później zobaczył jego wóz, wyjeżdżający z bramy świątyni na objazd miasta.

Pandarowie okazywali wielkie starania koło opieki nad pątnikami, a głównie kobietami, wachlowali je piórami pawimi lub końskim włosiem, rozdawali wachlarze z liści palmowych, rozdzielali uśmiechy na wszystkie strony, wdzięcząc się do młodych i starych, a głównie do tych, których mieszki wydawały przyjemny dla ucha dźwięk złota.

Ożóg przepuścił cały ten olbrzymi korowód i ruszył w stronę europejskiego cantonamentu na poszukiwanie zajazdu, w którym mógłby należycie wypocząć i zmienić swoją skórę hindu na skórę człowieka cywilizacji.

XXIII
MAŁY ALI I WIELKA PRACA

Jusuf Ali, po zamordowaniu przez nieznanych mu napastników Timura i wrzuceniu go przez nich do wody na pożarcie jaszczurom, uciekł w sposobnej chwili z tego miejsca i ruszył pośpiesznie na miejsce, gdzie było umówione dla wszystkich spotkanie przez Lakszmę. Szedł bardzo ostrożnie, stąpał jak duch i każdy głośniejszy szelest wywoływał w nim lęk, który walił go w wysokie trawy. Zanim mu się udało przekroczyć fosę na drugą stronę, zapadła noc i mały Ali postanowił zrezygnować z dalszej peregrynacji. I tak już na punkcie zbornym na pewno nie spotka ani Lakszmy ani Himy. Mogli czekać do wieczora, ale potem ruszyli do karawany, aby złożyć sprawozdanie Sahibowi. I pewnie przyniosą dobre wiadomości, a gdyby nawet ich nie przynieśli, to przynajmniej wrócą obaj w zdrowiu. Tymczasem jakże pokaże się na oczy Sahibowi on, Jusuf Ali? Sam się wprosił na tę wyprawę, sam poszedł na nią z dobrej woli, w duchu przyrzekał pokonać wszystkie przeszkody i Sahiba, który dla niego tak był dobry, wyratować z niewoli, a w rezultacie co się okazało?

Mały Jusuf Ali nie był tchórzem, a przodkowie jego w dalekiej przeszłości należeli do rodu wojowników i przyszli tutaj, do Hindostanu, razem z jednym z wielkich szachów, którzy podbili hindów i założyli wielkie państwo od wschodu do zachodu słońca, a wielkie budowle i pamiątki po nich do dzisiaj można oglądać i podziwiać. I mały Ali pomyślał teraz, gdy tak siedział skulony pod wiecznym drzewem, że byłby niegodny swoich przodków, gdyby wrócił do karawany i powiedział Sahibowi, że stchórzył, zląkł się, stracił towarzysza i niegodnie, jak obity kijem prosiak, uciekł z pola walki.

— Nie, ja tego zrobić nie mogę — powiedział sobie stanowczo mały musalczi i zaczął się zastanawiać nad tym, co ma zrobić? W jaką stronę się udać?

Odruchowo pomacał mieszek, który miał przy sobie, nabity rupiami, pochodzącymi z zasług i darowizn Sahiba, który obecnie znajduje się gdzieś w więzieniu radży, a najpewniej chyba, to jest on tym samym, którego widział w klatce żelaznej w zwierzyńcu.

Ali powstał, pomyślał czas pewien i w następnej chwili odważnie ruszył naprzód bez żadnego postanowienia. Gdzieś musi zajść, do jakichś ludzi pewnie trafi, a jeśli to będą jego współwyznawcy, pomogą mu niezawodnie, bo czciciele Allacha organicznie nie znoszą czcicieli „krowich ogonów", które malują w rozmaite barwy.

Szczęście zdawało mu się sprzyjać, gdyż po drodze natrafił na wąską kładkę rzuconą przez fosę. Był to gruby bal bez żadnej poręczy z boku, a że był okrągły i wygładzony, trudno było przejść po nim temu, kto nie był do takiej drogi przywykły.

Lecz, jak się rzekło, Ali miał w sobie teraz ducha męstwa i odwagi, a takim ludziom szczęście zawsze sprzyja. Ułamał długą żerdź i tej użył za podporę w wodzie. Fosa tutaj jednak była dość głęboka i żerdź nie zawsze sięgała dna. W końcu zaś, widocznie jakiś krokodyl, dźgnięty kijem w ślepia, porwał go w zęby i omal razem z nim nie ściągnął do wody i Alego. Chłopiec, pociągnięty gwałtownym szarpnięciem, zachwiał się i upadł na balu, ale miał jeszcze tyle przytomności umysłu, że złapał się rękami bala, potem zaczepił się oń nogami i wygramolił z powrotem na wierzch. Teraz dalszą drogę odbył okrakiem i niebawem stanął na twardym gruncie po drugiej stronie fosy. Odetchnął swobodnie i bez najmniejszego zatrzymania się na miejscu, poszedł dalej przed siebie. Gdzieś tam na pewno wyjdzie, gdzieś tam na pewno trafi do jakichś osad ludzkich i dopyta się do swoich współwyznawców.

Przypadkiem trafił na jakąś drogę, prowadzącą, jak się zdało, od pałacu gdzieś w głąb kraju. Nie była to w dosłownym znaczeniu droga, ale tylko wycięta i utrzymana w stanie niezarastania napowrót roślinnością linia, o tyle jednak przypominała drogę, że można nią było iść naprzód, nie błądząc. Po obu jej stronach stały dwa mury żywej zieleni, splątane lianami olbrzymie drzewa i trzciny, przez które bez noża i siekiery przejść i kroku nie można było.

Nad ranem Ali zobaczył wielką przestrzeń bezdrzewną. Zatrzymał się więc tutaj i doczekał wschodu słońca, a wtedy rozejrzał się uważnie po okolicy i, zobaczywszy na horyzoncie coś w rodzaju domu, skierował się w tamtą stronę naprzełaj. Zlany potem, ciężko dyszący i wyczerpany, koło południa chłopiec stanął przy pojedyńczej zagrodzie zamożnego wieśniaka. Dom i inne budynki, noszące na sobie piętno irańskiego budownictwa, stały wśród drzew owocowych rozkwitłych i pachnących, olbrzymie krzaki róż pięły się po ścianach i kwitły jak jedna olbrzymia różnobarwna piana.

Jusuf Ali obszedł dom dokoła i wszedł od głównej strony w opłotki. W drzwiach stał jakiś człowiek z fajką w zębach.

— Allach Abkar, effendi — powitał nieznajomego chłopiec przykładając dłoń do czoła, ust i piersi.

ZGRZYTY
LATO JEST PIĘKNE...

Jeśliby wzorem małego Józia napisać wypracowanie o lecie, to wyobrażam je sobie mniej więcej tak: „Lato jest piękne. W lecie mamy wakacje, owoce i... pluskwy".

Otóż właśnie to: pluskwy!!!

Temat ten jako należący do tzw. „drażliwych", jest jakoś skrzętnie omijany. A tymczasem musimy sobie powiedzieć jasno i wyraźnie, że bloki mieszkaniowe wielkich miast są straszliwie zapluskwione. Daje się to odczuć szczególnie w lecie, kiedy nie sposób spać przy zamkniętych oknach. I nic nie pomaga, że kazałeś sobie niedawno przeprowadzić remont, że nienawidzisz robactwa, że poświęcasz codziennie prawie pół godziny cennego czasu na przeglądanie łóżek i każdego wgłębienia w ścianie, że tępisz pluskwy wszelkimi sposobami, jeśli tego samego nie czyni twój sąsiad. Oto stoisz rano przy oknie i słyszysz, jak sąsiadka z górnego piętra wytrzepuje oknem jakieś szmatki i nagle widzisz, jak na parapet twego okna spadła pluskwa... To samo jest nocą, kiedy robactwo z sąsiednich mieszkań rozłazi się po rozgrzanych jeszcze słońcem murach i wchodzi przez otwarte okna do wnętrza.



Jesteś bezradny, bo samotny w tej walce. I dziwisz się, że sąsiadom najwidoczniej robactwo nie przeszkadza, bo nic, ale to absolutnie nic w tym kierunku nie robią. Tymczasem czytasz w gazecie o akcji odszczurzania! O tym, jak to każdy właściciel domu i każda instytucja zmuszona jest w tych i tych dniach wykładać trutki na szczury i to pod groźbą sankcji karnych. Czyż nie dało by się przeprowadzić powszechnej akcji odpluskwienia? Jak myślicie Drodzy Czytelnicy? Może mogło by lato być piękne bez żadnych zastrzeżeń? (fa)

List z Krakowa

Dola i niedola
Dni Krakowa

Kraków, w czerwcu. Przedwojenne „Dni Krakowa" nastawione były na wysokie C — Jana Kiepury. Fama o nich szła na całą Polskę poprzez wszystkie megafony IKCowej prasy, zawsze na tony najbardziej superlatywne. To ustawiczne „naj..." „naj..." sprawiało, że Dni Krakowa zdobyły sobie szturmem popularność nie byle jaką, równocześ nie jednak dezorientowało przeciętnego uczestnika. Podciągało się bowiem do wyżyn artyzmu — rzeczy o wysokim poziomie kulturalnym razem z igraszkami, przynależnymi raczej do terenu Wesołego Miasteczka.

Przeflancowany na naszą glebę pomysł urządzania dni poszczególnych miast przyswoił się w Polsce w różnych kształtach, odpowiednio do właściwości ośrodków i zamierzeń organizatorów. Najpraktyczniej rozwiązał problem Poznań. Targi Poznańskie przynoszą faktyczny pożytek miastu i wiążą z nim twórczy wysiłek całego kraju, pokazując swoim i obcym nasz dorobek na niwie ekonomicznej. Krakowskie dni mają za zadanie skąpanie uczestnika w kulturalnej atmosferze podwawelskiej i rzeczywiście wiele przygotowanych pieczołowicie pokazów nie mija bez aplauzu. Rozgrywają się poza tym na scenie, której dekoracja zaklęta w kamienny stafaż przeszłości mówi o zaszczytnej roli dawnej stolicy królewskiej i już to podłoże łagodzi niedociągnięcia i artystyczne pomyłki. Odbywają się w porze tradycyjnych procesji i publicznych z pokolenia na pokolenie przejmowanych obchodów, które automatycznie niejako wplatają się w program specjalny, uświetniając go majestatem, barwnością i nadaniem mu akcentów powszechności.

Punktem kulminacyjnym przedwojennych Dni Krakowa była zawsze jakaś atrakcja niecodzienna. Jan Kiepura dublował swą rolę: doskonałego tenora i kiepskiego oratora politycznego. Na konto jego kredytu śpiewaczego pozwalano zepsutemu powodzeniem „chłopcu z Sosnowca" na ekstrawagancje i śmiesznostki. Głos miał fascynujący i świeży. W sumie Dni Krakowa, starannie obmyślane, stały się rewią wspaniałą, pouczającą i pożyteczną. Mogły budzić zachwyt wielotysięcznych przybyszów, pośród których przesunęła się tu i ówdzie sympatyczna twarz obca z tego lub innego kraju Europy.

Kraków powojenny nie przekształcił się w sezam bogaczy. Deficyt miejski utrzymuje się nadal jako choroba chroniczna i dlatego każdy turysta witany jest chętnie przez wszystkich mieszkańców i przez wszystkie instytucje. Nie unormowane stosunki polityczne świata nie umożliwiają dziś dalekich, przyjemnościowych podróży, na turystów z rękami gotowymi do poklasku jak i z napełnionym trzosem liczyć nie sposób. Przychodzi ograniczyć się w nadziejach do przypływu gości krajowych. I tu jednak natrafia się na przeszkody.

Abstrahując od faktu, że imprezie

brak należytego rozgłosu na papierowych skrzydłach prasy o zasięgu raczej lokalnym, do mankamentów przyłącza się zajęcie domu wycieczkowego przez Centralę Przemysłu Paliw Płynnych, niedostatek pomieszczeń i przyzwoitych hoteli a nadto niewygody komunikacyjne i brak zniżek kolejowych. Z tych przyczyn już z góry, można było przewidzieć małą frekwencję publiczności pozamiejscowej a jeśli mimo to nie żałowano wysiłku rzetelnego dla organizacji Dni, świadczy to o chęci podtrzymania całomiesięcznego festiwalu i kontynuowania go za wszelką cenę do czasu, gdy warunki poprawią się przynajmniej o tyle, że będzie można przygotować masowe wycieczki krajowe i ze związanych z nami wspólnymi ideałami krajów pobratymczych. Co do programu to szablon pozostał pierwotny, nie tchnięto w niego nowego ducha ani nie przeobrażono go nowymi pomysłami.

Program jest obfity, ale niehar*monizowany i nie zszyty z sobą w tym stopniu co przed wojną a także bodaj uboższy w widowiska na wolnym powietrzu, co zresztą złożyć należy również na karb kapryśnej i histerycznej pogody. Zimno i deszcze przyniosły nieoczekiwanie ogromne powodzie i odcięły miasto od najbliższych połaci kraju.

Dni Krakowa mimo zgiełku są martwe. Entuzjaści miasta głowią się już dziś jakby je uświetnić w przyszłości. Z tych przesłanek wyszła p. Wanda Kragen, lansując pomysł ożywienia murów, wież, domów i ulic postaciami dawnych mieszczan i mieszczek w strojach dawnej epoki na odpowiednio dobranym tle. Pomysł filmowy — trudny do wykonania w rzeczywistośći, na bruku wielkiego miasta. Znany krytyk teatralny i równocześnie lekarz z profesji dr Tadeusz Piotrowski jednym cięciem chirurgicznym ściągnął autorkę z obłoków na ziemię. Nie ufa on krakowskiej gawiedzi i owym poprzebieranym statystom. Już widzę — replikuje — tych dostojnych rektorów średniowiecznych, odpowiadających na zaczepki gapiów dźwięczną, ale bardzo nowoczesną gwarą — Oddal się ty... taki synu...

Robienie operetki z Dni Krakowa nie jest wskazane. Podobnie jak reklamowanie ich w sposób, budzący zastrzeżenia. Informator na „Festiwal Sztuki 1948 roku", wydany przez związek turystyczny, poza niezłym materiałem o wartości propagandowej, przynosi opisy, które wślizgnęły się na jego kartki chyba przez jakieś niedopatrzenie. Trywialności mamy w życiu codziennym nadmiar, poco ją jeszcze szerzyć w osobnym wydawnictwie i zdaje się subwencjonowanym? Młodzież fiasza na kursach zawodowych uczy się dziennikarskiego *savoir-vivru*. Czy starsi literaci i publicyści mają także pójść na przeszkolenie swego nadwyrężonego smaku i wysubtelnionego dowcipu?

Dni Krakowa rozpoczął Lajkonik. Niezdyscyplinowany tłum przerwał łańcuchy, połamał instrumenty orkiestry, i pulpity, a poniektóry dygnitarz miejski czuje do dziś na swych plecach cięgi lajkonikowskiej pały. Biedny Tatarzyn nigdy w dziejach obchodu nie był jeszcze w takich tarapatach, zmuszony do ucieczki przed rozszalałą gawiedzią. Na przyszłość trzeba to jakoś inaczej urządzić, jeśli nie mają się powtórzyć przykre sceny, których widownią był rynek krakowski.

Dni Krakowa trwają do 4 lipca, zbliżają się więc do końca. Na ogół nie są ani gorsze ani lepsze od poprzednich. Brak im tylko nastroju i wdzięku.

Nie cała wina leży po stronie aranżerów. (K—K)

ZAGADNIENIA
Troska o zdrowie świata pracy

Świat pracy poniósł w pierwszym okresie powojennym najwyższe ofiary. Z ruin i zgliszcz wydźwignął przemysł, pracując w warunkach niezwykle trudnych i mozolnych. O głodzie i chłodzie wykuwał nową rzeczywistość polską. Wymagało to nie tylko wielkiego samozaparcia, ale niekiedy nieludzkich wprost sił fizycznych.

Osłabione jest zdrowie człowieka pracy nie tylko na skutek mozolnej pracy nad odbudową kraju. Poderwane jest zdrowie robotnika przede wszystkim na skutek ciężkich przejść okupacyjnych i eksploatacji jego sił przez nieprzebierający w środkach hitleryzm.

Dziś, kiedy przebrnęliśmy przez najtrudniejszy okres powojenny, kiedy uporządkowaliśmy wiele dziedzin naszego życia narodowego i weszliśmy na normalne tory rozwoju państwowego, rząd polski nie zapomina o tych, którym kraj zawdzięcza tak dużo. Zorganizowana została wielka akcja, mająca na celu podniesienie zdrowotności warstw pracujących. Wczasy pracownicze, z roku na rok funkcjonujące sprawniej w tym roku znacznie rozbudowano. M. in. uzdrowiska polskie zobowiązane zostały przez Fundusz Wczasów Pracowniczych do wielkiej akcji leczniczej.

O ile Fundusz Wczasów Pracowniczych dobrze wywiązuje się ze swoich zadań, mimo iż jest to instytucja nowa, o tyle zwłaszcza ubezpieczalnie społeczne nie mogą — jak dotąd — niestety podążyć za najbardziej demokratyczną tą naszą instytucją. W niektórych uzdrowiskach polskich skierowani na leczenie wczasowicze zmarnowali wiele cennych dni, nim mogli dostać się przed oblicze lekarza społecznego. Wiemy, że już interweniowało w tej sprawie Ministerstwo Zdrowia. Wiemy, że w niektórych uzdrowiskach zobowiązano już wszystkich lekarzy do ordynowania w poradniach zdrojowych. Jest rzeczą naglącą, aby niezdrowymi stosunkami w niektórych ubezpieczalniach społecznych zajęło się Min. Pracy i Opieki Społecznej, któremu instytucje te podlegają, a zwłaszcza uporządkowało karygodną niekiedy gospodarkę w niektórych sanatoriach. Ministerstwo to ma w tej dziedzinie bardzo wdzięczne pole do popisu. Sarkania świata pracy na nieporządki we wspomnianych instytucjach są bowiem, niestety w pełni uzasadnione.

Nie jesteśmy pierwszym pismem które przez swoich czytelników jest alarmowane w tej sprawie. Prasa warszawska i krakowska w artykułach utrzymanych w ostrym tonie wskazała już także na niewłaściwe podejście niektórych czynników uzdrowiskowych i ubezpieczeniowych do lecznictwa w ramach akcji wczasów pracowniczych. Zwłaszcza ubezpieczalnie społeczne powinny zrewidować swój ciasny niekiedy stosunek do wielkiej tej akcji, jednej z najdobroczynniejszych i najszlachetniejszych w Polsce Ludowej.

Świat pracy za swoje poświęcenie i rzetelny wysiłek nad odbudową i rozbudową kraju ma niezaprzeczalne prawo do jak najszerszych świadczeń na jego rzecz. Rozumieją to czynniki najwyższe, centralne, nie zaniedbując niczego, by wywdzięczyć się światu pracy za jego ofiarność — muszą to zrozumieć także czynniki podwładne, wykonawcze, zbyt często lekceważące słuszne interesy świata pracy i wypaczające szczytne intencje sterników nawy państwowej. (m)

Przez wzmożoną wydajność pracy — do wykonania planu morskiego

Życie jak romans
Fantastyczna kariera kelnerki, która wyszła zamąż za indyjskiego nababa

Podziwialiśmy nieraz wyobraźnię pisarza czy pisarki, która szczególnie barwnie wymyślała przedziwne historie miłosne, wydające się nam zawsze przesadzone lub nieprawdopodobne. A jednak zdarzają się w życiu wypadki jeszcze bardziej fantastyczne i mniej wiarygodne, a mimo to prawdziwe. Oto jeden z nich.

Istnieje w Indiach kilkadziesiąt państw i kilkaset sekt religijnych, a jednym z ich szefów jest Mohamed Aga Khan. Na jego ręce wierni izmelici składają liczne ofiary, do jego kieszeni wpływają też wszystkie daniny i podatki jego sułtanatu. Aga Khan uległ wcześnie wpływom angielskim. Studiował w Londynie, a w końcu tam osiadł, odwiedzając tylko od czasu do czasu swych wiernych poddanych. W Londynie opanowała go, jak tylu ludzi, pasja do koni i wyścigów. Jego barwy zaczęły zwyciężać najpierw w Anglii, a potem i we Francji. Czar południa tego kraju owładnął nim tak silnie, że przeniósł się do Cannes.

Najbogatszy sułtan Indii stał się wkrótce ośrodkiem tamtejszego życia. Wszyscy starali się spełniać każde jego życzenie. Należała do nich także piękna Yvette Labrousse, do niedawna kelnerka pierwszorzędnej cukierni w Aix les Bains. Najwyższy kapłan izmelitów raczył na nią rzucić swą jedwabną chustę. Mimo. że był stary i łysy, a ona młoda i śliczna, podjęła ją bez wahania. Kiedy zaś Aga Khan zachorował, pielęgnowała go z takim poświęceniem i sercem, że wyzdrowiawszy, postanowił ją zaślubić. Yvette zaczęła brać lekcje angielskiego i manier angielskiej lady. W międzyczasie Komitet Konkursów Piękności przyznał jej tytuł królowej Paryża i wkrótce potem ukazała się przy boku Aga Khana, jako jego prawowita małżonka, nosząca tytuł „begum".

Pomyślcie co za fantastyczny przeskok: z kelnerki na żonę sułtana, najbogatszego człowieka Europy!

W najbardziej uroczej dzielnicy Cannes, zwanej Kalifornią, już niemal za miastem, zbudował ów nabab dla swej wybranej bajkowy wprost pałac zwany „Yakimour", z ogrodem schodzącym tarasami w stronę morza. Cała armia ogrodników pielęgnuje tam najrzadsze, egzotyczne drzewa i kwiaty, fontanny i sadzawki pełne dziwacznych, kolorowych rybek. Marmurowe krużganki willi i terasy przypomniają indyjskie pałace maharadżów. Była kelnerka z Aix les Bains ma wszystko, co może dać niezmierne bogactwo. Tylko tego jednego kupić sobie nie może: osobistego szczęścia. Bo przecież nikt w to uwierzyć nie potrafi, aby mogła być naprawdę szczęśliwą ta kwitnąca młodością i urodą kobieta przy boku siedemdziesięcioletniego Azjaty! (wl)



Była kelnerka, obecnie żona najbogatszego Azjaty, pilnuje go przy poobiedniej drzemce.

Kalendarzyk

Sobota, 26 czerwca 1948 r.
Katolicki: Jana i Pawła.
Słowiański: Lucimierza.
Wschód słońca: 4.35, zachód: 21.30; wschód księżyca: 0.33, zachód: 9.16.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Regaty w Łęgnowie

BYDGOSZCZ (re). Na torze regatowym w Łęgnowie odbędą się 4 lipca br. międzyklubowe regaty o nagrodę przechodnią. Długość toru dla pań i młodzieży wynosi 1200 mtr., dla pozostałych biegów ca 1.800 m. Losowanie torów dokona BKTW 28 bm. o godz. 20 na przystani BTW przy przy ZWM. Rozdanie nagród nastąpi w dniu regat w tejże przystani o godzinie 21.

Wstrzymanie ruchu na Brdzie

(a) Państw. Zarząd Wodny podaje do wiadomości, że wskutek regat kajakowych na rz. Brdzie w dniu 27 bm. wstrzymuje się od godz. 11 do 13 na trasie od śl. 2 (miejskiej) przy ul. Marcinkowskiego do przystani pocztowego Klubu Sportowego, ruch wszelkich statków, barek, motorówek, łodzi i kajaków nie biorących udziału w regatach. Dozwolony jest jedynie ruch statków pasażerskich od Rybiego Rynku, ze zmniejszoną szybkością.

Uczmy się pływać!

(wj). W Bydgoszczy ukonstytuował się Wojew. Komitet Społeczny dla akcji masowej nauki pływania. W skład komitetu, na czele którego stanął wicewojew. H. Trzebiński, weszli: mjr Winiarski i radca Połomski (wiceprzew.), Woźniak (sekretarz), Kuczkowski (skarbnik), gen. Połturzycki, wizyt. Machinko, por. Grzegorzewski, Kistowski (OKZZ), por. Szumczyk (ZSChł.), Grzybowski (KJM), Przybył (Zw. Pł.), red. Dachowski, Mrozik (WU KF), inż. Kmera, dyr, Czajkowski (WUKF), oraz red. Strąbski.

Repatriacja tysiaca dzieci niemieckich

BYDGOSZCZ (rp). Specjalna komisja pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta mgr Kozłowskiego zakończyła swe wielomiesięczne prace i zakwalifikowała na wyjazd do Niemiec z Bydgoszczy i z terenu województwa około 1000 dzieci niemieckich, które na skutek działań wojennych straciły rodziców i dotychczas przebywały w Polsce. Pociąg odejdzie z Bydgoszczy 10 lipca br. Repatriacją zajmie się PUR.

* **Związek U. W. Zbr. o N i D.** jako wyłączny sprzedawca rozpoczyna od dnia 1 lipca br. sprzedaż gazów technicznych na wojew. pom. Wszyscy dotychczasowi odbiorcy swoje zapotrzebowania winni zgłaszać do dn, 5. 7. br.: w Bydgoszczy — Al. 1 Maja 30, pok. nr 8 w Toruniu — ul. Gen. Sikorskiego nr 34, w Grudziądzu — ul. Legionów nr 53—56, we Włocławku — ul. 3 Maja nr 21.

Dobro szkolnictwa i wsi

główną troską Wojew. Rady Narodowej

Zastraszający stan bibliotek. Odznaczenie zasłużonych pracowników szkolnictwa. Akcja opieki weterynaryjnej

BYDGOSZCZ (ba) W dniu wczorajszym odbyło się XXXI posiedzenie WRN. Po otwarciu obrad przez przewodniczącego p. Adamowicza, sprawozdanie z działalności Kuratorium Szkol. Pom. za rok szkolny 1947/48— i plan pracy na rok 1948/49 — przedstawił kurator dr Skopowski. Na terenie Pomorza mamy ogółem 260 czynnych przedszkoli (projektuje się uruchomienie 82 nowych). Szkoły powszechne znajdują się w 1.431 punktach. Liczba młodzieży uczęszczającej do szkół średnich ogólnokszt. spadła w ostatnich latach, w związku ze zwiększeniem zainteresowania się szkolnictwem zawodowym. Gimnazja zawodowe przeznaczone dla młodocianych, będą przekształcone z początkiem roku szkolnego na licea zawodowe nowego typu. Zagadnienie analfabetyzmu będzie zlikwidowane w ciągu 3 — 4 lat

W dyskusji zabrał głos prez. Twardzicki, który wskazał na konieczność rozbudowy sieci przedszkoli (tylko 17% dzieci może uczęszczać do przedszkola. Prezydent wystąpił z projektem zorganizowania stałych ogródków jordanowskich dla dzieci. W dalszym ciągu dyskusji przemawiał m. in. radny Jastrzębski, który poruszył zastraszający stan bibliotek w szkołach powszechnych i zawodowych, (na 1 ucznia 0,7 tomu).

Z kolei odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń zasłużonym pracownikom szkolnictwa. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: J. Wesołowicz, J. Kozanecki, A. Myjak, R. Cichocki, J. Dańkowska, J. Kotowski, K. Markowski, Z. Nowicka, M. Seidel, J. Szymankiewicz, B. Wasilewski. Srebrne Krzyże Zasługi: L. Bandura, A. Budiszewska, J. Burdzińska, A. Felner, C. Gapański, W. Goroński, J. Kowal, L. Kulka, F. Manikowski, S. Marcińska, M. Mroczkowska, W. Odzimek i K. Siedlaczek.

W następnym punkcie obrad radny Szefler złożył sprawozdanie dot. organizacji 10 wsi samopomocowych w woj. pomorskim. Powstanie ich przyśpieszą rozwój kulturalny, społeczny i gospodarczy wsi polskiej.

W wyniku dyskusji Rada powzięła uchwałę dot. przyjęcia wniosku w sprawie dwumilionowego kredytu dla dalszych wsi samopomocowych na Pomorzu i najprawdopodobniej kredyty te będą przyznane.

Następnie Rada wysłuchała sprawozdania dr Jasiewicza z działalności Wojew. Wydziału Weterynarii. Praca Wydziału dysponującego na terenie województwa 10 czynnymi lecznicami weterynaryjnymi i 120 lekarzami weter. idzie głównie w kierunku zwalczania chorób zaraźliwych (nosacizny, wścieklizny, cholery itp.). Zastosowano przy tym nową metodę szczepienia, co dało już dobre wyniki, gdyż np. pomór świń występuje obecnie tylko sporadycznie. W przyszłym roku przewidziane jest szczepienie psów przeciwko wściekliźnie. Dużą wagę przywiązuje się dalej do zwalczania gruźlicy u zwierząt. Dr. Jasiewicz podkreślił duże zrozumienie rolników i ich przychylne ustosunkowanie się do każdej akcji zwalczania zarazy u zwierząt domowych.

Z wygłoszonego następnie sprawozdania z akcji oszczędnościowej w gospodarce administracyjnej, dowiedzieliśmy się, że zarządzenie Rady Państwa dot. wprowadzenia oszczędności w poszczególnych związkach samorządowych, zostało wykonane. Redukcje personalne wynosiły przeciętnie w całym województwie 10,7% — co dało 24 miliony zł oszczędności. Ograniczenia w wydatkach rzeczowych dały 2,8 mil. zł oszczędności.

Po przyjęciu uchwały w sprawie diet dla radnych, WRN wybrała nowego przewodniczącego Woj. Kom. Kontroli Społeczn. w osobie p. J. Podolaka, oraz lustratora p. Zajdzińskiego i jego zastępcę — p. Biekuna.

W wolnych wnioskach radni poruszyli m. in. sprawę kin na prowincji, opieki lekarskiej, oraz konieczność wprowadzenia współzawodnictwa w akcji siewnej.

Selekcja piłkarzy do kadry reprezentacyjnej

BYDGOSZCZ (a). Dziś, w sobotę odbywa się na Stadionie Miejskim selekcja piłkarzy do kadry reprezentacyjnej okręgu. Z wszystkich drużyn juniorów najlepszych czterech zawodników zostanie poddanych próbie sprawności fizycznej. Próby te odbywać się będą od godz. 9. O godz. 18 rozegrane zostaną dwa mecze piłkarskie juniorów, których zespoły zostaną ustalone po odbyciu próby sprawności. Mecze te, w których wystąpią przyszli reprezentanci Pomorza wzbudzą zapewne dużo zainteresowanie.

Po meczach ustalona zostanie piętnastka najlepszych juniorów, która uda się na obóz centralny PZPN do Świdnicy.

IMPREZY

* **Połączone Chóry miasta Bydgoszczy.** Dzisiaj, w sobotę o godz. 19.00 próba „Ojczyzny" Nowowiejskiego z orkiestrą symfoniczną w Pom. Domu Sztuki. Obecność obowiązkowa.

* * *

W ramach Dni Morza, Liga Morska urządza w niedzielę 27 bm. wycieczkę statkiem do Ostromecka. Odjazd statku z przystani przy ul. Grodzkiej o godz. 9 rano. Przewidziany odjazd z Ostromecka o godz. 20.

W niedzielę, 27 bm. o godz. 18 odbędzie się w Pom. Domu Sztuki popis Niższej Szkoły Muzycznej. Popis Szkoły Średniej — w tej samej sali w poniedziałek, 28b m. o g. 19.

Wielki kiermasz harcerski, połączony z zabawą taneczną, urządza Koło Przyjaciół Harcerza przy 5 Drużynie Harcerzy, dn. 26 bm. na boisku szkolnym I. Państw. Liceum i Gimn. Męskiego, przy ul. Krasińskiego 7, w godz. od 16—24.

Echa samobójstwa w nurtach Brdy

TORUŃ (kz). W ub. roku toczyła się w Bydgoszczy rozprawa karna B. Beckera, oskarżonego o nieudzielenie pomocy swej b. narzeczonej, która skoczyła w nurty Brdy i utonęła. Samobójstwo miało miejsce po ostatnim spotkaniu narzeczonych i ostatecznym zerwaniu.

Sąd Okręgowy oskarżonego uniewinnił. Na skutek apelacji oskarżyciela publicznego, sprawa rozpatrywana była przez sąd wyższej instancji w Toruniu, który uchylił wyrok SO i skazał Beckera na rok więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

Z nową wiedzą w świat!

BYDGOSZCZ (re). Uczniowie Państwowych Średnich Szkół Technicznych obchodzili wczoraj uroczystość zakończenia roku szkolnego, zainaugurowaną mszą św. odprawioną przez ks. Rynkiewicza w kościele św. Trójcy.

Po nabożeństwie, goście, grono nauczycielskie i młodzież, zebrała się w auli, gdzie odbyła się akademia, połączona z rozdawaniem świadectw absolwentom i z występami muzycznymi. Akademię w zastępstwie dyrektora zagaił inż. Łeszkiewicz, życząc uczniom i absolwentom dalszych owocnych prac dla dobra Polski Odrodzonej. Przemawiali również przedstawiciele władz i prezes Koła Rodzicielskiego p. Barche. W imieniu absolwentów przemówił p. Bogacz. Świadectwa dojrzałości otrzymało 76 absolwentów Wydz. Mechanicznego, 66 elektryków, 14 chemików i 10 mierniczych.

Na drugą część uroczystości złożyły się występy chóru mieszanego Państw. Średnich Szkół Technicznych i Gimn. Krawieckiego (pod batutą p. Kinasza) i popisy na ksylofonie ucznia Pelza, wyróżnionego na konkursie w Toruniu. Po akademii zwiedzono pracownię, warsztaty, laboratorium i wystawę prac uczniowskich.

Z APROWIZACJI

Rejestracja kart żywnościowych

Referat Aprow. przy Starostwie Pow. przypomina iż rejestracja kart żywnościowych na m-c lipiec br. w sieci rozdzielczej kończy się z dniem 5 lipca 1948 r.

Konsumenci którzy karty otrzymali w rozdziale dodatkowym mogą swoje karty zarejestrować w terminie do 17 lipca br. jedynie w nast. punktach rozdzielczych: 1) Powsz. Spółdzielnia Spożywców Koronowo, 2) Spółdzielnia Spożywców „Jedność" Solec Kujawski, 3) Powsz. Spółdzielnia Spożywców Fordon, 4) Spółdzielnia Samop. Nauczycielska Bydgoszcz.

Rejestracja w sieci rozdzielczej piekarskiej i nabiałowej odbywa się analogicznie jak w sieci rozdzielczej

Zgłaszać zapotrzebowanie na torf opałowy

(a) Wydział Przem. i Handlu m. Bydgoszczy podaje do wiadomości wszystkim związkom, instytucjom, organizacjom i firmom handlowym, że można otrzymać torf opałowy w cenie 2.000 zł za tonę loco stacja odbiorcza.

Zapotrzebowanie należy sporządzić wg nast. rubryk: a) nazwa firmy, b) adres, c) ilość w tonach.

Zapotrzebowanie należy przesyłać do tut. Wydziału, ul. Grodzka 25, pokój 14 w terminie nieprzekraczalnym do dn. 5 lipca br.

* **Uwaga zawodnicy!** Wszyscy zgłoszeni do wyścigu „wpław przez Bydgoszcz" będą badani 27 bm. o godzinie 10 w Poradni Sport. - Lekarskiej (ul. Gimnazjalna 11 pok. 27).

Na fali dnia

7 godzin przerwy

Dzisiejszą „falę" poświęcamy mieszkańcom Czyżkówka, którzy przez brak dogodnej komunikacji z centrum miasta, czują się jak na przysłowiowym „Wygnanowie", gdzie to świat zabity jest deskami. Czyżkówko jest dzielnicą skupiającą kilka tysięcy ludzi, z których każdy ma do załatwienia najróżniejsze sprawy w urzędach, instytucjach itp. Tymczasem poza kolejką wyjeżdżającą do miasta rano o godz. 7,20 Czyżkówko nie ma już w godzinach przedpołudniowych żadnego połączenia z centrum. Następna kolejka bowiem odchodzi o godz. 14, a więc po prawie 7 godzinach przerwy. W środy i soboty jest coprawda jeszcze jeden pociąg około godz. 9 rano, ale i to nie rozwiązuje sprawy. Przypuśćmy, że ktoś wezwany jest do jakiegoś urzędu na godzinę 11 czy 12 w południe, to zmuszony jest z braku konieczności kilka kilometrów iść pieszo. A jeśliby nawet skorzystał z kolejki o godz. 7,20 rano, to i tak traci w mieście bezużytecznie 3—4 godziny cennego czasu, co np. dla kobiety mającej dzieci i dom jest nie do pomyślenia.

Zdajemy sobie sprawę, że BKS mimo najlepszej woli samo nie rozwiąże sprawy, bo uruchomienie większej ilości pociągów napotyka na trudności. Z pomocą mogłyby jednak przyjść autobusy, które kursowałyby z Okola, tj. od końcowego przystanku tramwajowego aż pod las na Czyżkówku. Autobusy takie miałyby zapewnione powodzenie, tj. opłaciłyby się finansowo, zaś ludność Czyżkówka nie czułaby się tak odciętą od świata jak dotychczas. (fa).

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI — w sobotę „Harry Smith odkrywa Amerykę". W niedzielę komedia Rittnera „Głupi Jakub".

KINA — Pomorzanin: Rosanna z 7 księżyców. **Polonia:** Casablanca. **Wolność:** Piękna przygoda. **Orzeł:** Zagubione dni. **Gryf:** Gasnący płomień. **Bałtyk:** Kopiuszek. **Bagatela:** Rosanna z 7 księżyców. **Aktualność:** Program. nr 11.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: dnia 26 bm. dr Mierzwiński, ul. Dworcowa 39, telefon 36-40.

DYŻURY APTEK: Od dnia 26 bm. do dnia 3. 7. br. dyżur pełnią: apteka „Piastowska", ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42; „Przy Placu Teatralnym" Marsz. Focha 10, tel. 19-62.

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW: W sobotę 26 bm. od godz. 15—17 i w niedzielę 27 bm. od godz. 10—12 pełni dyżur lekarz-dentysta Dobrowolski, Al. 1 Maja 26.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Kmdt Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18; Pogotowie Ratunkowe 10-00;

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Sobota, 26 czerwca 1948 r.
6.00 Progr. og.-polski. 9.10 Progr. lokalny dnia. 9.15 Wiadomości miejscowe. 11.57 Progr. og.-polski. 14.40 Przegląd prasy pom. 14.50 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie programu.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

Mieszkańcy gromad Przyborowa i Brzyszewa pow. włocławskiego postanowili dobrowolnie opodatkować się na rzecz radiofonizacji swoich gromad w wysokości 500 zł od jednego ha. W miejscowości Kłótnie i Baruchowo tegoż powiatu zorganizowano Koła Społ. Kom. Radiofonizacji Kraju i dzięki masowemu zgłoszeniu się mieszkańców, obydwie wsie zostaną zradiofonizowane w 100 procentach.

Z okazji 50-lecia szubińskiej „Halki", odbędzie się w Szubinie dn. 4. lipca br. wielki zjazd śpiewaczy, na którym połączone chóry w liczbie około 500 osób odśpiewają z towarzyszeniem orkiestry MO „Ojczyznę" F. Nowowiejskiego.

Pozostawianie dzieci bez opieki z reguły kończy się nieszczęśliwymi wypadkami. Ostatnio w Toruniu dostał się pod tramwaj małoletni chłopczyk, który doznał zmiażdżenia nóg.

Do obozu pracy przymusowej skierowano na okres 4 miesięcy ekspedienta Gminnej Spółdz. „Sam. Chłopskiej" w Lulkowie pow. toruńskiego, M. Nałęcza. Wymieniony przy sprzedaży uszczuplał wagę artykułów żywnościowych a pobierał należność za pełną ilość towaru.

„Bijcie brawa-ładna wystawa"

(fa). Taki napis powitał nas na wystawie prac dzieci przedszkola Powiatowego i Miejsk. Komitetu Opieki Społecznej. Z urządzonych w ramach „Tygodnia Dziecka Przedszkolnego" wystaw — wybraliśmy wystawę właśnie tego przedszkola, skupiającego dzieci najbiedniejsze z całej Bydgoszczy. Jak nas informuje kierowniczka p. J. Wojciechowska, gromadka jej liczy 43 dzieci, które MKOS jednocześnie dożywia. Dzieci poza śniadaniem otrzymują codziennie bezpłatnie obiad złożony z 2 dań. Malcy nie są krępowani w wyborze zajęć, a to co wykonują swoimi rączkami widzimy właśnie na wystawie. Mamy więc całe osiedle nazwane „Zapałkowem", bo zrobione z pudełek od zapałek, oklejanych kolorowym papierem, — mamy kolekcję rysunków, wycinanki, wydzieranki itp., oraz najróżniejsze zabawki zrobione z kasztanów, pudełek, z papieru, czy z gliny. Wszystko zaś razem świadczy o dużej pomysłowości 4—7-letnich brzdąców. Charakterystyczne przy tym, że cała ta zabawa jest niekosztowna, bo wszystkie zabawki i „eksponaty" dzieci wykonują z nieużytków, bawiąc się i jednocześnie rozwijając swoje zdolności pod okiem troskliwej opiekunki.

Kwiat paproci

Bydgoszcz, w czerwcu.

Świętojańska noc. Święta noc Kupały, gdy zakwita paproć. Mistyczny kwiat ponoć zjawia się tej nocy świetlistym wybłyskiem, witając rodzące się lato. Lato, które w rzeczywistości nadeszło już o trzy dni wcześniej — w uroczystej chwili przesilenia wiosenno - letniego — 21 czerwca.

Ta chwila minęła niepostrzeżenie. Nie dostrzegli my, że noc z 21 na 22 czerwca była nieco krótsza od świętojańskiej. Zaledwie o parę minut. Skreślamy je chętnie z rachunku — na korzyść Kupały. Błąd ten w naszej szerokości geograficznej jest bez znaczenia. Ale tylko u nas. Na dalekich lądach i morzach w godzinach przesilenia wiosny i lata dzieją się rzeczy dziwne i uroczyste. Gdzieś w dolnym Egipcie, czy na południowym cyplu Florydy, słońce w godzinie południa wznosi się na sam szczyt kopuły niebieskiej. Pionowe pnie palm nie rzucają wówczas cienia. Gdy zajrzymy zaś do najgłębszej studni, oślepia nas słoneczny blask, odbity w chłodnym zwierciadle wody. Przez cały rok wnętrza studzien będą mroczne, a słońce nie powróci do zenitu. By ujrzeć wcześniej to słoneczne misterium, należałoby zawędrować do Brazylii, czy północnej Australii w okresie Bożego narodzenia, w dniu 22 grudnia.

Koła zwrotnikowe nie są więc wytworem fantazji kartografa. 23 i pół stopnia, to kąt pochylenia osi biegunów do płaszczyzny drogi ziemskiej, albo, jeżeli kto woli, kąt „skrzywienia" osi globusa. Jak głosi anegdota, Jasio przysięgał nauczycielowi, że nie skrzywił globusa, nauczyciel bronił Jasia przed wizytatorem, a ojcowie miasta obarczyli odpowiedzialnością nieuczciwego dostawcę. Sprawa oparła się o wysokiego dostojnika ministerialnego, który pochwalił nauczyciela i burmistrza za gorliwość i natychmiast wydał okólnik w sprawie zwiększenia kontroli przy odbiorze pomocy szkolnych. A jednak, na przekór wszystkim autorytetom ministerialnym, globusy są nadal „skrzywione" i oś ziemska stale i niezmiennie pochylona. Nie czujemy niezmienności ziemskiej osi, tak samo, jak nie odczuwamy wieczystego ruchu naszej planety. Ten ruch odczytujemy z niebieskiego sklepienia z pozornych przesunięć słońca wśród gwiazd.

Krąg polarny, odległy od bieguna o magiczną liczbę 22° 30', posiada również swą mistyczną tajemnicę. To dzień polarny, bez zachodu na przełomie wiosny i lata (21 czerwca), gdy słońce jak ognisty rumak obiega dookoła horyzont. W miarę dalszego posuwania się na północ, dzień ten gwałtownie się wydłuża. W północnej Norwegii trwa już dwa miesiące, a na biegunie pół roku.

Jeden z bardzo poczytnych miesięczników w barwnym reportażu „U Karskich Wrót" błędnie poinformował czytelnika o dniu trwającym tam przez sześć miesięcy i półrocznej nocy zimowej. Oczywista „licentia poetica". Sześciomiesięczny dzień równy latu i tak samo długa noc zimową można obserwować jedynie w najbliższym sąsiedztwie biegunów, w stronach, gdzie dotarli dotychczas tylko nieliczni śmiałkowie.

Podobny, trochę zafałszowany, egzotyzm przyjmujemy z ufnością i rezygnacją, przygnębieni szarzyzną i przeciętnością naszej strefy geograficznej. Zapominamy o tym, że i u nas można podpatrzeć coś z misteriów słońca i ziemi. Zwłaszcza na północy Polski, gdyż w okresie świętojańskim zorza nie wygasa na przestrzeni całej nocy. O północnej godzinie jarzy się jeszcze wątłym odblaskiem ponad widnokręgiem, by niebawem przesunąć się na wschód i zrodzić nową jutrzenkę. To echo polarnego dnia, resztki poświaty słońca, które tylko płytko skryło się za skraj horyzontu, a gdzieś w dalekich fiordach króluje w całej pełni.

Szybko mija noc świętojańska, by ustąpić miejsca triumfalnym godzinom słońca. Od najdawniejszych czasów wierzono, iż wszechwładne słońce może dokonać w tym czasie każdego cudu — nawet zmusić upartą paproć, by wydała kwiaty. A przecież paproć nie kwitnie — ani w naszej strefie, ani pod gorącym niebem Australii, gdzie zachowały się jeszcze wspaniałe lasy drzewiastej paproci! Paproć długo ukrywała tajemnicę swego rozmnażania, zanim stwierdzono, że zarodnikami jej są tak zwane spory, dojrzewające pod wewnętrzną stroną liścia. Ale jednak wśród ludu dziś jeszcze słyszy się legendę o świetlistym kwiecie... W tej bajce tkwi jednak ziarenko prawdy. Ojciec współczesnej botaniki — wielki Linneusz — w gorące letnie noce widywał nikłe światełka w kielichach lilii i nasturcji. To rzadko obserwowane zjawisko do dziś dnia nie znalazło wytłumaczenia, ale zrodziło gminną opowieść o kwiecie paproci. Jedną z piękniejszych baśni, jaką wyczarowało ludzkie serce w pogoni za nieuchwytnym szczęściem.

Skromna leśna paproć na zawsze pozostanie owiana czarem legendy, pomimo, że jest przedstawicielem gatunku roślin, które się przeżyły i w odwiecznej walce o byt zostały wyparte przez rośliny rodzące kwiaty i nasiona. Przed dziesiątkami milionów lat nie było na ziemi kwitnących roślin. Drzewiaste paprocie, olbrzymie skrzypy i widłaki, tworzyły wspaniałe lasy. Rosły nawet tam, gdzie dziś rozciągają się śnieżne pustynie i zwały lodowców. Te dziwne lasy obumarły. Nawarstwiły się licznymi pokładami geologicznymi, tworząc z biegiem czasu złoża kamiennego węgla. Jeszcze dziś na połyskliwym przełomie martwych warstw węgla można odnaleźć odciski niegdyś żywych liści roślin z minionych epok. Liści, które dumnymi pióropuszami pięły się ku słońcu i chciwie chłonęły jego energię, wiążąc z atmosfery rezerwy węgla. Dziś te rezerwy legły pod ziemią czarnym diamentem.

Paproć sprzed milionów lat złożyła ludzkości w darze wspaniałe skarby — wydobywane dziś na powierzchnię ziemi pracowitą ręką górnika. Trudno sobie wyobrazić szczęście ludzkie bez tych czarnych diamentów. A jednak człowiek niezaspokojony w swych pragnieniach, woli gonić za zwodniczym diamentowym blaskiem klejnotów i błyskotek. Szczęście zaś pozostaje nadal dalekie i nieuchwytne, jak mistyczny kwiat paproci. **Mgr K Tuszowski.**

Cała młodzież w szeregach

„Służby Polsce"



SPORT



Olle Pearsson wygrywa trzeci etap „Tour de Pologne"

SŁUPSK. Trzeci etap wyścigu „Tour de Pologne" na trasie Gdynia—Słupsk 110 km. zakończył się wielką niespodzianką. W klasyfikacji drużynowej etap ten wygrała drużyna Polski III. Mimo zdekompletowania już w pierwszym etapie przez wycofanie się Kuderta zawodnicy jej: Olszewski, Motyka i Wyględa wpadli na metę w czołówce, w rezultacie czego Polska III zwyciężyła.

Na ulice Słupska wpadła równocześnie grupa 20 kolarzy z Kapiakiem na czele, który miał 100 m przewagi nad pozostałymi. Niestety zderzył się on ze Stolarczykiem, co spowodowało scentrowanie koła i Kapiak dojechał na metę na 15 miejscu. Etap ten wygrał, zwycięzca pierwszego etapu — Szwed Pearsson, który dokończył etap na pożyczonym od Karlssona rowerze. O pół koła za nim przybyli: Wyględa i Pietraszewski, a następnie Olszewski i Vaverka (CSR), w sekundę później ukończyli wyścig Napierała i Wójcik, następnie Motyka, Madi (Węgry), Keberle (CSR), i Rydmark (Szwecja).

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył w trzecim etapie Pearsson przed Wyględą, Pietraszewskim, Olszewskim i Vaverką (CSR) — wszyscy w czasie 3:42:35 godz.

Klasyfikacja drużynowa trzeciego etapu: 1) Polska III — 11:07:48 godz., 2) Czechosłowacja — 11:08:41, 3) Szwecja 11:10:08, 4) Polska I — 11:11:43, 5) Polska II — 11:14:20, 6) Węgry — 11:25:07.

Klasyfikacja drużyn państwowych po trzech etapach: 1) Polska I — 49:48:26, 2) Polska II — 50:03:51, 3) Szwecja — 50:12:06.

W klasyfikacji indywidualnej po trzech etapach prowadzi Wójcik — 16:34:12 przed Pearssonem (Szwecja) 16:35:08, Rydmarkiem (Szwecja) — 16:35:15 i Kapiakiem — 16:36:59.

W n-rze „Ilustrowanego Kuriera Polskiego", który ukaże się w sprzedaży we wtorek 29. 6., ZAMIEŚCIMY PRACĘ wicemin. dr WIDY-WIRSKIEGO

pt. „Rzemieślnik w Polsce Ludowej"

naświetlającą wszechstronnie zagadnienia działalności i rozwoju naszego rzemiosła.

Ze względu na ważność polityczną i gospodarczą tej enuncjacji, numer wtorkowy, (z datą na środę) winien się znaleźć w ręku każdego rzemieślnika, jak również i tych, których wspomniane zagadnienie interesuje.

Czechosłowacja — Polska 50 : 39

PRAGA. Międzypaństwowe spotkanie w lekkiej atletyce kobiecej Polska—Czechosłowacja zakończyło się zwycięstwem drużyny czeskiej 50:39.

Wyniki techniczne: **200 m** — Bemova (Cz.) 26,3; **dysk** — Wajsówna (P) 37,28; **skok w dal** — Nowakowa (P) 5,32; **sztafeta 4× 100** — Czechosłowacja 49,8; **80 m pł.** — Lomska (Cz.) 12,1; **skok w zwyż** — Chlumska (Cz.) 1,45; **kula** — Komarkova (Cz.) 12,94; **100 m** — Sicherova (Cz.) 12,4; **oszczep** — Sinoradzka (P) 38,34.

Równocześnie odbył się trójmecz w lekkoatletyce męskiej Czechosłowacja—Węgry—Holandia. W ramach tych zawodów Czech Zatopek uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na świecie w biegu na 5000 m — 14,10.

NAUKA

Państwowe
Szkoły Gospodarcze w Więcborku przyjmują już zapisy na nowy rok szkolny: do Gimnazjum Gospodarczego, Rocznej Szkoły Gospodarczej i Rocznej Szkoły Krawieckiej. Nauka bezpłatna, internat na miejscu. Informacji udziela Kancelaria Szkoły Więcbork, Rokossowskiego 14. (3814

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak,, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (05892

MŁYŃSKIE
artykuły, troki, nalewy, gazę, dostarczamy. BYTOM, Moniuszki 15 (06222)

Sypialnie
nowoczesne korzystnie sprzedaje Stolarnia mebli, Bydgoszcz Toruńska 86. (3845

HURTOWNIA
Galanterii — Kosmetyki — Zabawek Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5. Skrytka pocztowa 73 Poleca wszelką drobną galanterię, berety, czapeczki, krawaty, biżuterię sztuczną, kosmetykę, zabawki. Ceny przystępne. Prowincja za zaliczeniem. (05643

Seredyńska,
Łódź, Piotrkowska 275, tel. 107-16 wykonuje sztandary, szaty kościelne. Sprzedaż materiałów sztandarowych, kościelnych i metalowych sprzętów kościelnych. Złoty i srebrny medal. (4500

Piekarnię — mieszkaniem
z powodu wypadku odstąpię. — Elbląg, Hetmańska 28. (06381

Uwaga!
Budynek na instytucje handlowe lokale, biura handlowe, przemysłowe do wynajęcia. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Korzystnie". 3908

Sprzedam
samochód osob. (reklamówka). Oferty pod „Reklamówka" IKP Grudziądz. (06497

Sprzedam
dom II piętrowy piekarnia, oberża, rzeźnictwo, pełnym biegu oraz gospodarstwa, nowe zlecenia sprzedaży przyjmuje Małek Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 46 06499

Samochód
osobowy Polski Fiat 508, po generalnym remoncie (nowy stan) na sprzedaż. Oferty pod „G." — IKP Bydgoszcz. (3897

Opaski
do pieniędzy, gumowane, bloczki kasowe podwójnie numerowane, kolorowe, „Utargi dzienne" i inne druki własnego wydania sprzedaje hurtowo P. A. W. — Łódź, Piotrkowska 46. (06396

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, dnia 26 czerwca 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu i pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka z płyt. 6.50 Program na dzień bieżący 7.00 Skrót dziennika porannego. 7.05 Muzyka z płyt. 7.20 Poradnik gospodarstwa domowego. 7.30 Muzyka z płyt. 8.20 Odcinek powieści: „Dalekie lata". 8.35 Muzyka z płyt. 8.55 informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Mozart — Kwartet fletowy C-dur. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. A. Rezlera, zespołu rytm. T. Polańskiego i I. Wilczyńskiego — refreny. 13.45 Jugosłowiańska muzyka symfoniczna z płyt. 14.30 Kursy radiowe: Przystępujemy do akcji radiofonizacji szkół — pogad. opr. T. Bąblewskiego. 14.50 Koncert rozrywkowy: Georges Boulanger — skrzypce (płyty) Grzegorz Kardaś — fortepian 15.20 Pogadanka „Bursztynowe leki". 15.30 Słuchowisko dla dzieci młodszych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Muzyka fortepianowa w wyk. W. Karwińskiego. 16.45 Audycja „Przy sobocie po robocie". 18.05 „Melodie świata" — aud. rozrywkowa z Katowic. 18.40 Słuchowisko rozrywk. „Szczęśliwy Ibrahim". 19.00 Słuchowisko pt. „Z legend dawnego Egiptu" wg. B. Prusa, zradiof. Z. Kopalko. 19.30 Bułgaria przemawia do Polski. 20.15 Audycja Mickiewiczowska. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry tanecznej P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości i omówienie progr. na jutro. 23.30 Muzyka taneczna z płyt. 24.00 Zakończenie programu, hymn.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Pasymiu, pow. Szczytno, woj. Olsztyn ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót mechanicznych remontu kapitalnego w Gorzelni Elginowo w terminie do dnia 15 września 1948 roku.

Oferty składać należy do dnia 3 lipca 1948 r. do godz. 10-tej o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Bliższe informacje można otrzymać w biurze Spółdzielni w godzinach urzędowych, gdzie też można otrzymać za zwrotem kosztów warunki przetargu, warunki wykonania robót i ślepy kosztorys. (06385

PRZETARG.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Koszalinie przy ulicy Bieruta 20 ogłasza przetarg na wykonanie remontu budowlanego i mechanicznego gorzelni w Bobolicach, powiat Koszalin.

Ślepy kosztorys remontu znajduje się w Zarządzie Powiatowego Związku w Koszalinie.

Przy składaniu ofert należy złożyć wadium w wysokości 2% sumy ofertowej do B. G. S. w Koszalinie, konto Nr 4.

Termin składania ofert do dnia 10 lipca 1948 r. w którym to dniu o godz. 13-tej nastąpi otwarcie ofert.
(06498) **Zarząd.**

PIERWSZY ZJAZD KOLEŻEŃSKI
B. WYCHOWANKÓW
GIMNAZJUM W KĘPNIE WLKP.

W ramach Wystawy i Targów w Kępnie p. n. „Powiat Kępiński w 3-letnim Planie Odbudowy" w czasie od 22 — 29. 8. 1948 r. odbędzie się dnia 28 sierpnia br. tj. w sobotę zjazd koleżeński absolwentów i wychowanków Gimnazjum Kępińskiego. Szczegółowy program będzie podany w zaproszeniach.

Komitet Zjazdu prosi wszystkich Kolegów o nadesłanie swojego adresu oraz adresów znanych Koleżanek i Kolegów oraz b. profesorów tegoż Gimnazjum.

Ponieważ Komitet zamierza w czasie zjazdu w gmachu Gimnazjum odsłonić tablicę pamiątkową ku czci poległych i pomordowanych wychowanków w czasie ostatniej wojny, uprasza się o podanie nazwisk poległych w boju, pomordowanych wzgl. zmarłych w obozach w czasie od 1 września 1939 r. do 9 maja 1945 roku.

Ofiary w gotówce na koszta związane z ufundowaniem tablicy oraz z urządzeniem zjazdu można wpłacać do K. K. O. pow. kępińskiego konto 391 i to możliwie przed 20 lipca br.

Wszelkie pisma prosimy kierować pod adresem:

Komitet Zjazdu Absolwentów i Wychowanków w Kępnie.
Księgarnia T. Godzina. (06491

Kuter
rybacki nowy, sieciami 1.250.000 sprzedam. Skrytka Pocztowa 181, Gdynia. (06503

Jadalnię
dębową sprzedam, przystępnie zaraz. Adres wskaże IKP — Bydgoszcz. (3905

Polowczyka
szczeniakami rasowymi sprzedam tanio. Bydgoszcz, Dworcowa 77/1, 3906

KUPNO

Kupię motor
na prąd stały 110 od 6 — 8 P. S Młyn Zielkowo, p-ta Rożental 06384

Celuloid
w kliszach, arkuszach kupuję Wytwórnia Wózków, Bydgoszcz Pomorska 21 (wejście Śniadeckich). (3904

Dentystyczne
artykuły sprzedaje — kupuje — Pawlicki. Składnica Dentystyczna, Poznań, ul. Kraszewskiego 17 m. 8. Tel. 526-74. (06486

WOLNE POSADY

Kierownika
prowadzącego biuro sprzedaży nieruchomości oraz kolekturę poszukujemy. Oferty IKP Bydgoszcz „Wkładem 200.000". (3886

Polskie
Zakłady Zbożowe poszukują od zaraz biegłej maszynistki. Podanie i życiorys z odpisami świadectw składać w Wydziale Personalnym, Bydgoszcz, ul. I Armii Wojska Polskiego Nr 5. (3913

Fryzjerka
— manicurzystka zdolna potrzebna. Warunki dobre. — Gdynia Śląska 51, Brandenburski. (0650

Poszukuję
wykwalifikowanego młynarza z dobrymi referencjami i znajomością motoru ssąco-gazowego, kawalera z całkowitym utrzymaniem. Zgłoszenia: Zygmunt Pociecha, Inowrocław, Marsz. Stalina 5/19. (3912

Opiekunka
zakładowa z zamiłowaniem do opieki nad starcami, wiek średni oraz kucharka potrzebne od zaraz. Zgłoszenia Dom Opieki, Storlas, pow. Chełmno. 3883

PRACY POSZUKUJĄ

Dyplomowany
felczer, uprawnieniami, wieloletnią praktyką, na stanowisku zdrów, bez nałogów, poszukuje pracy szpitalu. Oferty IKP Bydgoszcz „Felczer". (3826

Zbożowiec
długoletnią praktyką poszukuje posady. Oferty IKP Bydgoszcz „3914". (3914

Kasjerka
przyjmię od zaraz posadę. Oferty IKP Bydgoszcz „1905" (3910

Siła
biurowa poszukuje posady, najchętniej w biurze wypłat. Oferty IKP — Bydgoszcz pod Nr 644327. 3888

RÓŻNE

Piegi
i żółte plamy usuwa znany krem „Capri" — żądać wszędzie! 06106

Sprzedam
samochód Phänomen 1½ tony, stan bardzo dobry, względnie przystąpię do przedsiębiorstwa, obojętnie jakiej branży. Budziński Teodor, Złotów, Mickiewicza 8. (06490

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
zgubioną legitymację szkolną na nazwisko Bogusława Wojnarowicz. Bydgoszcz. 3918

ZGUBY

Zgubiono
legitymację szkolną, książeczkę służbową Z. H. P. Nogajówna Kazimiera. Znalazcę proszę za zwrotem kosztów odesłać — Bydgoszcz, ul. Płocka 16/1. (3898

MATRYMONIALNE

Samotna
60, poślubi inteligenta do 75, cel wzajemna opieka. Oferty — IKP Bydgoszcz „6382" (06382

40-letnia
kulturalna, materialnie niezależna, z braku znajomości poślubi pana na stanowisku do lat 55. — Anonimy do kosza. Oferty: „Czytelnik", Sopot, Rokossowskiego 21, „Samotna". (06350

Szczęśliwy
związek małżeński — tylko za pośrednictwem znanej Koncesjonowanej Poznańskiej Agencji Matrymonialnej. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny". Załączyć trzy znaczki — Poznań, skrytka 226. (05900

Pani
samotna, wiek średni, właścicielka dobrze prosperującego interesu handlowego pragnie poślubić wolnego pana, kupca, lub przemysłowca, inteligentnego, obrotnego do lat 55. Poważne zgłoszenia do PAP Częstochowa pod „Wspólne zainteresowania". 06390

W celu
matrymonialnym-ożenku, jest poszukiwana panienka o szlachetnych zasadach, do lat 23, ładna zgrabna, wysoka, z wykształceniem średnim (matura). Zainteresowany: przyjezdny, młody elegancki pan. Oferty szczegółowe kierawć do IKP Bydgoszcz pod „23". (06373

Poślubię
panią do lat 40, która posiada sklep handlowy. Oferty IKP — Poznań, Działyńskich 8 pod n 290. (06509

Panna
39, krawcowa z gospodarstwa poślubi pana do 43 lat, rzemieślnika lub urzędnika. Oferty IKP — Bydgoszcz „1899". (3916

Panna
po trzydziestce, krawcowa poślubi rzemieślnika. Oferty IKP Bydgoszcz, pod „Pomorzanka". 3901

Poznam
panią dobrej prezencji, blondynkę, 32 — 42 z dzieckiem, cel matrymonialny. Oferty — IKP Bydgoszcz pod „3855". (3855

Inteligentna
panna, urzędniczka, warszawianka, prosi panów administratorów o mały pokoik (koszty remontu zwrócę), ewentualnie poślubi inteligentnego pana. Oferty „Chętny wyjazd" — IKP Łódź. (06374

Kulturalny,
przystojny brunet, kawaler, pozna inteligentną, zamożną, niezależną panią. Cel matrymonialny. Oferty IKP Łódź, pod „Lato". (06510

Dla siostry,
wdowy lat 50 z dobrej rodziny, zawodu akuszerka, poszukuje pana celu matrymonialnym do lat 55, najchętniej wdowca bezdzietnego, który posiada własne mieszkanie w dużym mieście.. — Poważne oferty IKP Bydgoszcz pod „Współpraca". (3887

Wdowiec,
lat 40, córeczką dziewięcioletnią, wysoki, przystojny, bez nałogów, dobrego charakteru, katolik, rolnik, gospodarstwem rolniczo-ogrodniczym 25 mórg, małym miasteczku (Kujawy), zamiłowanie do kupiectwa poślubi pannę lub wdowę do lat 37, kochającą dzieci, dobrą kupcową lub gospodarstwem, restuaracją względnie ogrodniczkę, uczciwą i moralną. Oferty IKP Bydgoszcz „3893" 3893

Kawaler,
starszy bez nałogów, szuka żony biednej, zgrabnej, mającej zawód, założę zakład. Poste-restante Bydgoszcz 1. Dowód 07184. 3921

Samotny
kupiec, wiek średni, o dobrym wyglądzie, bez nałogów, pragnie poślubić panią majętną. — Bydgoszcz 1. Poste-restante. Dowód 1956. (3920

HUMOR



Historia bez słów.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-4815409